

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

JAN KOCHANOWSKI



(A)

Teatr Polski i Muzeum Narodowe w Szczecinie

TEATR POLSKI W SZCZECINIE

Dyrektor i kierownik artystyczny
JANUSZ BUKOWSKI

Z-ca dyrektora
JADWIGA KĘDZIERSKA

Kierownik literacki
JADWIGA WILANOWSKA

Jan Kochanowski
**ODPRAWA
POSŁÓW GRECKICH**
tragedia

Prapremierę dano 12 stycznia 1578 r.
w theatrum na Jazdowie w przytomności Króla
Jego Mości i Jej Mości Królowej na weselu Pod-
kanclerzego Koronnego Pana Jana Zamoyskiego.

Reżyserował Wojciech Oczko przy współ-
pracy Zbigniewa Ossolińskiego.

Teatr Polski w Szczecinie
odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Memu Miłościwemu Panu
Jego Mości Panu,
Panu Janowi Zamoyskiemu
z Zamościa
Podkanclerzemu Koronnemu
Etc., Etc. Służby swe
W łaskę W.M. Mego Miłościwego Pana
zalecam

Wczora dopiero oddano mi obadwa listy za raz, któreś W.M. do mnie około tej tragedyej pisał. A iżem przedtym nie wiedział o tych liściech, spodziewałem się, że za tymi czasów odwołkami i mej tragedyej się odwlec miało albo raczej że tak ze mną zostać miała molom na pokarm albo na trąbki do apteki. Jakom listy W.M. przeczytał, nie było czasu poprawować bom wszytek musiał insumere na przepisanie. Quicquid id est, a baczę, że błazeństwo, i W.M. sam podobno rzeczesz, posyłam W.M. tym śmielej, chocia nie masz co, żem to jeszcze z przodku W.M. opowiadał, że to nie miało być ad amusim, bo mistrz nie po temu. Rzeczy też drugie nie wedla uszu naszych. Inter caetera trzy są chory, a trzeci jakoby greckim chorom przygania, bo oni już osobny characterem do tego mają; nie wiem, jak to w polskim języku brzmieć będzie. Ale w tym niech będzie arbitrium W.M., albo raczej we wszystkim. Barzo bych to był rad uczynił, żebych był sam praesens W.M. teraz służby swe ofiarował, ale mi złe zdrowie nie da. Nierad bych przedsię omieszkał przenosić W.M., jeśli salus tak będzie chciała. Zatem się łasce W.M. mego Miłościwego Pana zalecam

Datum w Czarnolesie, dwudziestego wtórego dnia
grudnia Roku Bożego MDLXXVII
W.M. mego miłościwego Pana
sługa uprzejmy
Jan Kochanowski

Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,
Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono
I zwirchności nad stadem bożym powierzono:

Mieście to przed oczyma zawždy swojemi,
Żeście miejsce zasiedli boże na ziemi,
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,
Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy.

A wam więc nad mniejszymi zwirchność jest dana,
Ale i sami macie nad sobą pana,
Któremu kiedyżkolwiek z spraw swych uczynić
Poczet macie: trudnoż tam krzywemu wynić.

Nie bierze ten pan darów ani się pyta,
Jeśli kto chłop czyli się grofem poczyta,
W siermiedze li go widzi, w złotych li głowach;
Jeśli najmniej przewinił, być mu w okowach.

Więc ja podobno z mniejszym niebezpieczeństwem
Grzeszę, bo sam się tracę swym wszeteczeństwem.
Przełożonych występy miasta zgubiły
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.

Jan Kochanowski
Pieśń XIV, II

„ODPRAWA POSEŁÓW GRECKICH” Jana Kochanowskiego wystawiona na Zamku Szczecińskim posiada swoiste i wielorakie znaczenie. Zainaugurowała obchody 400-tnej rocznicy śmierci wybitnego twórcy polskiej kultury w dobie renesansu. Wystawienie jej w salach Zamku Książąt Pomorskich w obecnej chwili może być zapowiedzią odrodzenia myśli humanistycznej w polskim Szczecinie, gdzie stworzono do jej rozwoju nowe podstawy. Symbolem tego jest odbudowany prawie w całości sam Zamek, stojący dumnie na wzgórzu o historii sięgającej starożytności i szczycący się więzami jakie łączyły dynastię Gryfitów z dworem polskim. Jeden z najbardziej ambitnych książąt pomorskich, Bogusław X spędził młodość na polskim dworze królewskim i był wychowankiem Długosza.

Okolo roku 1491 zawiera związek małżeński z księżniczką Anną córką Kazimierza Jagiellończyka. Ich syn, książę Barnim XI rozbudowuje zamek okolo połowy XVI stulecia w stylu renesansowym (generalna rozbudowa w l. 1551—1569). Jest to najwcześniejsze dzieło renesansu na Pomorzu Zachodnim, stanowiące rezydencję książęcą, bogato wyposażoną w dzieła sztuki i rzemiosła artystycznego ówczesnej Europy. Książęta pomorscy byli mecenasami sztuki, a także kolekcjonerami. Książę Filip II rozpoczął budowę skrzydła na cele biblioteczne i muzealne wraz z gabinetem studiów w 1616 r., gdzie znalazły miejsce liczne zbiory dzieł sztuki, malarstwa, piśmiennictwa i cennych przedmiotów. Ta najstarsza galeria i zbiory, typowe dla epoki odrodzenia, stanowiły bazę dla zainteresowań pokoleń przeszłością, kulturą i sztuką przyznając Szczecinowi jako siedzibie książąt pomorskich niepoślednie

miejsce pośród czołowych ośrodków kultury w północnej Europie w XVI i na początku XVII w.

Wraz z upadkiem dynastii Gryfitów w 1637 r., rozpoczął się stopniowy zanik pomyślnej karty dziejów zamku w następnych wiekach grabionego, palonego i przebudowanego, aż do poważnego zniszczenia w czasie II wojny światowej.

Odbudowany w czasach polskich (1945—80) w stylu renesansowym, odrodził się, by służyć społeczeństwu, które podźwignęło go z upadku. Wydaje się, że udostępnienie perły literatury polskiej epoki odrodzenia w jego komnatach jest najwłaściwszą formą przybliżenia kultury narodowej mieszkańcom Pomorza Zachodniego i jego stolicy. Jest to bardzo ważne z uwagi na położenie Szczecina z dala od wielkich centrów kulturalnych naszego kraju. Pokolenia szczecinian będą mogły poprzez bezpośrednie uczestnictwo w tak dobranej scenerii zetknąć się z atmosferą epoki i tradycjami kulturalnymi, rekonstrukcją bogatych wydarzeń historycznych i artystycznych, których pełni i bogactwa nie są w stanie oddać ekspozycje muzealne.

Dla oddania pełnego autentyzmu i dostarczenia maksimum doznań kulturalnych, jakie zawiera bogate w tradycje miejsce, istotne znaczenie ma współpraca wielu placówek kulturalnych, m.in. Muzeum Narodowego z Teatrem Polskim w Szczecinie.

Życzylibyśmy, aby estetyczne przeżycia i refleksje odbiorców bezpośrednich uczestników tego spektaklu, skłoniły do obiektywnej oceny eksperymentu, pozwoliły na chwilę zadumy oraz wzbudziły uczucie dumy, że twórczość wielkiego humanisty po mistrzowsku władającego słowem polskim może swobodnie rozbrzmiewać w murach zamku szczecińskiego.

Władysław Filipowiak

Jerzy Kowalczyk, historyk:

Moje zdanie o renesansie?

Renesans, jako epokę kulturalną, cenię bardzo wysoko, za cztery sprawy — za ideologię humanistyczną, za tolerancję religijną, za przywrócenie wartości kultury starożytnej i wprowadzenie ich w obieg polskiej kultury oraz za położenie podwalin pod rozwój kultury narodowej poprzez zainteresowanie językiem ojczystym i stworzenie polskiego języka literackiego — na to ostatnie przykładem jest właśnie „Odprawa posłów greckich” Kochanowskiego, w swej konstrukcji i temacie oparta na wzorze dramatu greckiego zaś zrealizowana w języku polskim, gdzie autor połączył wartości powszechne z wartościami kultury narodowej. Problem humanizmu — w renesansie bierze początek zainteresowanie się człowiekiem i jego ziemską egzystencją, zwraca się uwagę na ludzkie uczucie rozpatrywane nie tylko w kategoriach życia pozaziemskiego ale i w życiu doczesnym — przykładem bardzo humanistyczne Treny. Obserwujemy wówczas też uniwersalny rozwój osobowości ludzkiej, nobilitację człowieka przez jego działanie, przez naukę i sztukę, docenianie twórców i ich wkład w dorobek społeczny. Takim typowym człowiekiem renesansu był Jan Zamoyski — Uomo Universale, humanista, studiował medycynę i matematykę, znał się na sztuce wojennej, teologii i na prawie, pisał traktaty w jęz. łacińskim i polskim, był też znakomitym politykiem i dyplomata. Jeśli zaś chodzi o reformację i tolerancję religijną — to Polska tej doby była najwspanialszym krajem — uratowała honor Europy XVI w.

Renesans?

Nie można na to jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ jest to pojęcie dla mnie bardzo wieloznaczne, obejmuje wszystkie dziedziny życia...

Jest to dla mnie — najpiękniejszy okres w dziejach, wówczas ujawniły się ambicje narodowe w niespotykanych rozmiarach.

W 1945 r. na konferencji założycielskiej ONZ, jej pierwszy sekretarz, Norweg Lie w swej pięknej mowie inauguracyjnej działalności ONZ, powołał się na Polaków, Modrzewskiego i Ostroroga jako tych, którzy pierwsi stworzyli projekt takiej organizacji 400 lat wcześniej — oni stworzyli ideę Świata Wiecznego Pokoju, i koncepcję ponadpaństwowej organizacji wszystkich narodów. Idea ta więc istniała od wieków mając swój początek w Polsce doby renesansu, realny kształt przybierając w czasie II wojny światowej.

Właśnie Ostroróg i Modrzewski — wielcy działacze polityczni pierwsi stworzyli koncepcję Ligi Narodów i Czerwonego Krzyża, proponowali stworzenie instytucji sądów wojennych i oni pierwsi stwierdzili, że są wojny słuszne i niesłuszne, niesprawiedliwe i sprawiedliwe, za które uważali wojny w obronie narodu, ojczyzny i granic państwa.

Należy też przypomnieć o ogromnych zasługach Polaków w dziedzinie kształtowania dyplomacji. Mieliśmy swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne umieliśmy się tą dyplomacją posługiwać i osiągnęliśmy w tej dziedzinie wspaniałe wyniki. W dziedzinie kształtowania się prawa międzynarodowego — przykładem może być choćby rozstrzygnięcie problemów spornych z Krzyżakami.

W okresie renesansu kształtowała się nowożytna umysłowość człowieka współczesnego i my należymy do tej kategorii historycznej.

Renesans — to także pierwszy etap kształtowania się świadomości narodowej, mimo, że pod pojęciem narodu rozumiano tylko szlachtę, klasę mającą pełnię praw politycznych ale też już wtedy zwracano uwagę, że częścią narodu jest chłop i mieszczanin. Krytykowano przywary polskiego narodu jakimi jest prywatność i dążenie do przywilejów klasowych i sta-

Jan Kochanowski
**ODPRAWA
POSŁÓW GRECKICH**

Reżyseria
BERNARD FORD-HANAOKA

Aranżacja scenograficzna przestrzeni
RYSZARD GRAJEWSKI

Kostiumy
BARBARA JANKOWSKA

Muzyka
ANDRZEJ TRZASKOWSKI

Opieka nad słowem
HALINA DROHOCKA

Opracowanie choreograficzne i plastyka ruchu
DANUTA KUCZYK

Asystent reżysera
ANDRZEJ ORYL

Inspicjent — KRZYSZTOF STANKIEWICZ
Sufler — GRAŻYNA MILARSKA

Do tekstu przedstawienia włączono „Sąd Parysa” Jakuba Lochera z Fryburga oraz „Do miłości” Kochanowskiego, „Listy miłosne”, „Spowiedź powszechną” i „Ojciec nasz” z anonimowych tekstów staropolskich.

Premiera 6.III.1981 r.

Obsada:

„Sąd Parysa”

Herold —	<i>Waldemar Gluchowski</i> PIOTR CHUDZIŃSKI, ANDRZEJ ORYL
Peleus —	WALDEMAR GLUCHOWSKI
Juno —	BRYGIDA SZEBEL
Atena —	KRYSTYNA NIEMCZYK
Wenus —	KRYSTYNA DEMSKA
Bogini Niezgody —	IRENA OLECKA
Jowisz —	KAROL STEPKOWSKI
Merkury —	PAWEŁ PRZYBYŁA
Kupido —	GRZEGORZ MARCHWICKI
Parys —	KAROL GRUZA
Helena —	ANNA LENARTOWICZ
oraz grajkowie	* * *

Kanon tekstów staropolskich

KRYSTYNA NIEMCZYK, IRENA OLECKA, ROLAND GŁOWACKI, MARIAN NOSEK, ANTONI SZUBARCZYK, TADEUSZ ŻUCHNIEWSKI.

Odprowa posłów greckich

Antenor —	PIOTR CHUDZIŃSKI ANDRZEJ ORYL
Priamus —	MIECZYŚLAW BANASIK
Aleksander —	KAROL GRUZA
Kassandra —	EWA WAWRZOŃ
Helena —	ANNA LENARTOWICZ
Pani —	(gościnnie) MARIA NOCHOWICZ
Poseł — <i>Paweł Przybyła</i>	PIOTR CHUDZIŃSKI ANDRZEJ ORYL
Iketion —	KAROL STEPKOWSKI
Menelaus —	ZBIGNIEW MAMONT
Ulisses —	WALDEMAR GLUCHOWSKI
Koryfeusz —	BOHDAN ALBERT JANISZEWSKI
Fortuna, postać alegoryczna —	DANUTA CHUDZIANKA

W przedstawieniu bierze udział Chór Akademicki pod kierownictwem GRAŻYNY DĄBROWSKIEJ

nowych. Najpoważniejszym osiągnięciem tego okresu była walka o jedność narodu polskiego, dążenie do niezależności i jedności państwa — to poczucie przynależności było przecież mocno akcentowane przez Ślązaków, Pomorzanie i Kaszubów i wyraziło się w walkach o Śląsk i Pomorze.

Wraz z kształtowaniem się tej namiętności narodu polskiego, kształtował się także język polski — kolejna ważna sprawa dla naszej kultury narodowej, która spowodowała rozwój publicystyki i wszelkich nauk, wtedy po raz pierwszy pojawiło się tytuł Polaków — mądrych, światłych i rozumnych, takich jak Orzechowski, Ostroróg, Grzegorz z Sanoka i wielu innych. Rozkwit nauk był jak na ówczesne możliwości niezwykle duży — cały świat oparł się na teorii Kopernika.

Rozwój oświaty — praktycznie dostęp do nauki dawano całej młodzieży, bez względu na pochodzenie. W okresie renesansu odżyły gimnazja mające swój rodowód w starożytności, powstawały kolegia jezuickie, które wprowadziły największą wagę przywiązywały do religii ale jednocześnie uczyły patriotyzmu. Reformy objęły wszystkie dziedziny życia i sztuki — muzyka, sztuki piękne, budownictwo świeckie — w sumie podniósł się poziom kulturalny całego narodu i całego społeczeństwa. Cały naród odczuł skutki odrodzenia i to w każdej dziedzinie także w dziedzinie gospodarczej, kiedy to Polska, kraj typowo feudalny była spichlerzem całej Europy, była równorzędnym partnerem a w wielu przewyższała swoim poziomem i rozwojem inne państwa europejskie.

Jednakże nakreślony wówczas program gospodarczy i polityczny, program odnowy Rzeczypospolitej nie został do końca zrealizowany, zabrakło konsekwencji politycznej.

Ton całemu biegowi polityki nadała mała, przekupna i zdradziecka grupa osób.

Oligarchia magnacka zapatrzona w prywatny interes i osobiste korzyści przekreśliła plany reform stronnictwa egzekucyjnego co w konsekwencji spowodowało upadek Polski i jej 150-letnią tragedię.

Janusz Majewski, reżyser filmowy:

Z czym mi się kojarzy słowo „renesans”?

Ostatnio z filmem „Królowa Bona”. To, że robię ten film to przypadek, ponieważ nie jestem reżyserem filmów historycznych ani też specjalnie nie interesuję się czasami renesansu.

Uważam, że aby mógł powstać spektakl, widowisko czy film — to musi istnieć specjalny bodziec, wynikający z materiału, coś co daje szansę, inspiruje. Jako reżysera interesują mnie raczej możliwości jakie daje współczesność. W przypadku filmu „Królowa Bona” zafrapowała mnie kontrowersyjna postać Bony i sposób jej przedstawienia w scenariuszu p. Auderskiej. Zainteresowało mnie to na tyle, że pracy nad tym filmem poświęciłem ponad rok swego życia. Oczywiście warunkiem koniecznym było wejście w epokę, stanowiącą tło dla akcji i tej postaci. Jest to moje drugie spotkanie z renesansem, studiowałem bowiem architekturę w Krakowie i na Wawelu spędziłem wiele czasu, gdzie w rysunku form architektonicznych została uwieczniona myśl renesansu, która zaowocowała w okresie socrealizmu w formie wynaturzonej — jak pałac kultury i nauki a także — osiedle MDM. Było to kiedyś przedmiotem krytyki ale z biegiem czasu okazało się, że to co się stało po latach, było jeszcze gorsze. Mam tu na myśli pustynie szarych klocków, wstrętne budy, które niedługo się rozpadną.

Myślę, że okres renesansu jest czymś niezwykle ważnym w kulturze. Nastąpił wówczas wstrząs, który przeorał cały sposób myślenia. Jest to kamień milowy, o który nie sposób się nie potknąć, tym bardziej wtedy, gdy ktoś się na co dzień para kulturą. Nasze korzenie, korzenie dzisiejszego dnia sięgają w głąb — w renesans także.

Narażając się na pewne spłyccenie, można ten okres porównać z czasem teraźniejszym — wówczas, po erze skostnienia, umysłowego zamknięcia się w sprawach dyktowanych przez wiarę i religię, zamknięcia się w kręgu scholastyki, gdy człowiek czuł się pyłem w rękach Stwórcy — nagle nastąpiło ogromne przełamanie, człowiek siebie postawił w centrum uwagi, tak i dzisiaj, po okresie ulegania mitom i dogmatom ludzie otrząsają się i pytają,

gdzie jesteście MY, gdzie jest nasze miejsce w dzisiejszym świecie i jakie ono jest.

Oby ten „bidny” i zgrzebny renesans dnia dzisiejszego wydał owoce podobne do tamtej złotej ery, ery rozkwitu i rozwoju we wszystkich dziedzinach życia — w sztuce i w polityce, kiedy byliśmy bogaci i potężni i dobrze nam się wiodło jako narodowi.

Sądzę, że my jako naród, naprawdę zasłużyliśmy na to aby ten okres się powtórzył.

XXX — pracownica umysłowa, st. referent:

Z czym mi się kojarzy to pojęcie?

Przede wszystkim z literaturą — Rej, Kochanowski i Jego „Treny”, których się w szkole uczyłam na pamięć. Nie tylko wielka poezja ale piękne uczucia — miłość, cierpienie...

A poza tym z lekcjami historii. To XV—XVI w. — „złota wolność” szlachecka. Było wtedy wielu mądrych ludzi w Polsce, takich jak Modrzewski, którzy chcieli przeprowadzić pewne reformy, ale właśnie szlachta nie pozwoliła na to, nie chciała płacić podatków, dążyła do wyzysku chłopów i do ograniczenia władzy królewskiej. Doprowadzili w ten sposób Polskę do upadku i do rozbiorów.

XXX, lekarz stomatolog:

Z czym kojarzy mi się słowo renesans?

... Oczywiście ze światem antycznym, a w szczególności z moim ideałem kobiecej mądrości i subtel-

ności — Aspazją. Ta piękna i młoda kobieta zdobyła mój szacunek nie tyle dla zalet swego nieprzeciętnego umysłu, ale może bardziej urzekła mnie przymiotami swego wielkiego serca. Łagodna, wykwiwna — to uosobienie kobiecości — posiadała niecodzienny urok, który zniewalała i czynił ją duszą wykwiwnych zebrań towarzyskich. Wierzę, że afrodyzyjski blask oczu Aspazji ułatwił jej zdobycie ukochanego człowieka, ale szczęście i... nieśmiertelność zawdzięczała mocy swej przebogatej osobowości.

Rozumiała wszystko, wszystko odczuwała, sama nie tworząc, uświadamiała innym ich możliwości.

Może byłoby lepiej, zamiast „ars amandi” — uczyć się dzisiaj sztuki życia i współżycia na tym właśnie przykładzie...

Inżynier górnictwa naftowego, Daszewo I — Karlino

Co ja myślę o renesansie?

Wtedy się zmienił światopogląd. Wcześniej myślano tylko o religii, o śmierci i życiu pozagrobowym, a w renesansie zaczęto myśleć o człowieku, jego potrzebach i warunkach życia, o życiu doczesnym, o rzeczywistości.

Ja w ogóle uważam, że na życie trzeba patrzeć realnie, najważniejszy jest realizm — we wszystkim: w polityce, sztuce, w pracy i w nauce. Trzeba mniej marzyć i myśleć o ideałach i ideach a więcej o rzeczywistości, o tym co jest ale też o tym co było, czyli o historii. Należy się nauczyć patrzeć na historię i z niej wyciągać wnioski i naukę na przyszłość. A to jest realizm historyczny.

**Pracownik Przedsiębiorstwa Transportowego Gór-
nictwa Naftowego, robotnik, Daszewo I — Karlino**

Renesans — to historia, zabytki historyczne i sta-
rożytność...

Zakład pracy organizował wycieczki krajoznawcze,
byłem więc w Toruniu, w Krakowie i na zamku w
Malborku. Te zabytkowe budowle to właśnie to. Te-
raz to nie mam czasu na kulturę, tyle co w telewi-
zji a też często nie oglądam, bo wcześniej rano wsta-
ję do pracy. Właściwie to oglądam program tylko w
niedzielę...

W REPERTUARZE

Adam Mickiewicz
PAN TADEUSZ

Eugeniusz Szwarec
CZERWONY KAPTUREK

William Szekspir
ROMEO I JULIA

Miroslav Krleža
ARETEUSZ

Juliusz Słowacki
LILLA WENEDA

Jan Kochanowski
ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH
(sala Bogusława — Zamek)

Sala Prób

Czesław Miłosz
WIECZÓR POETYCKI

PÓJDŹ ZE MNĄ

W przygotowaniu:

Aleksander Fredro
ŚLUBY PANIENSKIE

Opracowanie graficzne
Rafał Olbiński

Redakcja techniczna
Wacław Kasner

Organizator pracy artystycznej — **Brygida Szabel**, Kierownik Techniczny — **Wojciech Wesolowski**, Kierownictwo pracowni malarskiej — **Michał Tuszyński**, krawieckiej damskiej — **Anita Kaczmarczyk**, krawieckiej męskiej — **Stanisław Kaczmarczyk**, perukarskiej — **Jadwiga Roźniatowska**, ślusarskiej — **Andrzej Zołotucho**, stolarskiej — **Zygmunt Zdunek**, szewskiej — **Jan Szymański**, tapicerskiej — **Władysław Jałowski**, brygadier sceny — **Włodzimierz Stasiw**, główny elektryk — **Waldemar Świerczewski**, operator dźwięku — **Krzysztof Bogusz**, operator światła — **Robert Skrzyniarz**.

Cena programu 15' zł

